

Andrzej F. Dziuba

"Utopia vitoriana y realidad indiana", Ma Lourdes Redondo Redondo, Madrid 1992 : [recenzja]

Collectanea Theologica 65/4, 176-179

1995

Artykuł zosta zdigitalizowany i opracowany do udostpnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwaego dostpu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzcej zawarto polskich czasopism humanistycznych i spoecznych.

Tekst jest udostpniony do wykorzystania w ramach dozwolonego uytku.

Poruszone przez Rychlewskiego cztery wielkie tematy: seks, miłość, osobowość i powołanie, ujęte zostały w formie żywej narracji, ze świadomością ich wieloaspektywności. Stwierdzenia zawarte w prezentowanych relacjach czy rozstrzygnięciach pozostają jednak propozycjami, które wymagają motywacji praktycznej i odniesionej do realiów życia. Autor próbuje to uczynić za pomocą autorytetów, przykładów czy nawet bibliografii. Ważnym elementem jest realizm życiowy oraz świadomość, iż faktycznie mówi się tu o problematyce młodzieżowej.

Tak duża ilość wydań książki polskiego salezjanina jest bez wątpienia znakiem jej popularności i poczytności. Pytania natomiast jakie się tu jawią, to na ile prezentowane tu treści mają realny wpływ na codzienność życia. Na ile materializują się w postawach i wyborach młodych.

Autor, aby być zapewne jak najbardziej komunikatywnym ogranicza wręcz do minimum aparat bibliograficzny. Jest oszczędny w przypisach i proponowanej na końcu książki bibliografii. Ważniejsze pojęcia czy sformułowania wyróżnione zostały krojem czcionki.

Z kart książki Rychlewskiego tchnie uniwersalizm nauki, choć ma ona swe praktyczne odniesienie do Ameryki Łacińskiej, a zwłaszcza do Chile. Jest to wręcz nieuniknione, jeśli chce się być twórczym i bliskim realiom codzienności posługi Kościoła na tym kontynencie. Nie można w postudze ewangelizacyjnej pomijać *hic et nunc* realiów głoszenia i spełniania Ewangelii.

Prezentowaną książką autor wpisał się na trwałe w świadomość wychowawczą Chile. Jest tam cenionym autorytetem. Dorobek ponad 30 książek z zakresu pedagogiki i katechetyki ostatnio wzbogacony został także pracą poświęconą kultowi Miłosierdzia Bożego. Wyrażając zatem wdzięczność autorowi, należy mu życzyć dalszych owoców długoletniej pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, w postaci dalszych książek i studiów.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

MA LOURDES REDONDO REDONDO. *Utopia vitoria y realidad indiana*. Fundación Universitaria Española, Madrid 1992, ss. 372.

Przeżywana w ostatnich latach doniosła rocznica 500-lecia dopłynięcia do Nowego Kontynentu, stała się okazją do postawienia wielorakich pytań i kwestii z tym związanych. Dotyka się tu płaszczyzn etycznych, politycznych, ekonomicznych czy religijnych. Oto odkryto Nowy Świat i tam zamieszkałych ludzi, których nie tak szybko i łatwo uznano za ludzi, a tym trudniej przyznano im pełne prawa i godność osoby ludzkiej. Zatem, nie tylko Kościół, ale cały ówczesny świat stanął wobec wielorakich kwestii etycznych i prawnych. Władcy i ludzie wiary pytali także o zagadnienia teologiczne. Nieobce były temu wszystkiemu problemy kultury, gospodarki czy polityki. Niezwykła zbiorowość zagadnień, miejsc i ludzi stanęła na początku spraw Indian i stosunku do nich.

Zasadniczy ciężar rozpoczętej ze szczególną intensywności dyskusji spoczywał na ośrodkach naukowych i ludziach nauki. Od nich oczekiwano odpowiedzi wiarygodnych dla praktycznych postaw i zachowań. Stosunkowo chętnie w to się angażowali, choć prezentowali różnorodne szkoly, mistrzów czy opinie. Oczywiście, włączyły się tu także czynniki polityczne czy ekonomiczne, jak władza, właściciele posiadłości lub prowadzący handel. Postawione pytania jednak, obok udzielanych zwłaszcza na misjach bezpośrednich odpowiedzi praktycznych, oczekiwały ostatecznie na bardziej systematyczne, choć często teoretyczne odpowiedzi czy przynajmniej propozycje. Zawsze aktualnymi były badania naukowe, które zwłaszcza poprzez katedry uniwersyteckie i publikacje miały szerokie możliwości oddziaływania.

Zastani na Nowej Ziemi ludzie, nazwani od oczekiwanego odkrycia Indianami, stanęli wobec białych przybyszów i vice versa. Było to szczególne spotkanie ludzi, którzy nawzajem siebie za takich nie uznawali. Było to spotkanie znaczone krwią, cierpieniem i śmiercią; ale czy to wszystko było potrzebne i niezbędne jako element wzajemnego zbliżenia się? Te fenomeny miały miejsce, ale ich konsekwencje budziły wiele pytań i wątpliwości.

Mimo wszystko życie jednak biegło dalej i doświadczane było jako realia codzienności. Obok Bartłomieja de L a s C a s a s wybitnego biskupa Chiapas, który bezpośrednio zetknął się z realiami Nowego Świata i mieszkających tam ludzi, stają inni wybitni uczeni tego okresu. Jednym ze szczególnie znaczących jest F r a n c i s z e k z W i t o r i i, dominikański profesor z Salamanki, uważany za ojca nowożytnego prawa międzynarodowego.

Prezentowaną książkę, która jest nieco zmienioną wersją rozprawy doktorskiej poprzedza prolog pióra Lydia J i m e n e z (s. 9-11) oraz wprowadzenie (s. 13-34). To ostatnie jest dobrym wprowadzeniem w lekturę prezentowanego opracowania. Całość treści zorganizowana została w trzech częściach, które z kolei dzielą się na wiele stopniowo zawężających się fragmentów. Całość zamyka epilog (s. 315-331) i konkluzje (s. 333-342). Wreszcie na końcu dodano jeszcze wykaz bibliograficzny, który ukazuje bogactwo całej bazy studium hiszpańskiej autorki (s. 343-363).

Pierwsza część zatytułowana została: *Źródła* (s. 35-127). Po krótkim wprowadzeniu autorka omawia je w trzech grupach: 1. Kroniki i relacje świadków; 2. Źródła prawne i polityczne; 3. Źródła teoretyczne i intelektualne. Wskazano zatem tu m.in. na świadectwa żołnierzy czy misjonarzy, nawet stanowione prawo w obronie Indian, przepisy dotyczące wychowania czy w końcu pewne założenia filozoficzne. Wszystkie trzy grupy źródeł autorka podsumowuje w schematycznym sformułowaniu: *Utopia i rzeczywistość*. To bogactwo całej rzeczywistości ześrodkowanej na teoretycznych założeniach i realiach praktycznych, które dyktuje rzeczywistości codzienności życia.

Utopia wiktoriańska to tytuł następnej części rozprawy Redondo Redono (s. 129-243). Przedstawia ona całość materiału jako próbę odpowiedzi F r a n c i s z k a z W i t o r i i na rzeczywistość Indian. Trzeba jednak pamiętać, iż jest ona niezwykle skomplikowana i wielopłaszczyznowa. Oczywiście, na czoło wysuwa się tu obrona praw ludzkich; one bowiem są podstawą wszelkiego widzenia człowieka w jego relacjach zewnętrznych.

Zdaniem autorki prawa człowieka można usystematyzować w trzech blokach: 1. Obrona praw Indian; 2. Prawo narodów; 3. Prawa i obowiązki Indian oraz Hiszpanów jako obywateli świata. To ostatnie pojęcie sumuje wizję i koncepcję solidarności międzynarodowej czy wręcz międzyświatowej. Naturalnie, iż mieszczą się tu m.in. prawo do własności, wolności, wychowania czy przemieszczania się. Problem władzy i wolności politycznej jest tu szczególnie czułym wymiernikiem respektowania szeroko pojętych praw człowieka. Nie można tu pominąć szerokiego zagadnienia ewangelizacji. Staje się ono wyrazem aktywnego zaangażowania na rzecz współczesnego przepowiadania i spełniania Ewangelii w każdym środowisku.

Drugi blok tej części poświęcony został ukazaniu utopii wiktoriańskiej jako rozwiązania harmonijnego i ekwilibrystycznego. Oczywiście, opiera się to, zdaniem autorki, na fundamentach filozoficznych, moralnych i prawnych. Ważne są tu różne koncepcje polityczne, które wszystkie charakteryzują się harmonijnością. Dodatkowo podano jeszcze krótkie myśli na temat: *Teologia, źródło utopii i rzeczywistości*.

Trzecia część opatrzona została tytułem: *Projekcja ideału Wiktorii* (s. 245–314). Autorka koncentruje się najpierw na płaszczyźnie intelektualnej, wskazując na znaczenie szkoły w Salamance. Ukazano tu dwóch uczniów Mistrza Wiktorii, już w drugiej generacji, Alonso de Veracruz i Jose de Acosta. Z kolei zasygnalizowano projekcję tej nauki w płaszczyźnie prawnej oraz misyjno-pastoralnej.

Wspomniany epilog jest próbą retrospektywnego spojrzenia na naukę Witorii z perspektywy 500 lat (s. 315–331). To także, zdaniem autorki, owa relacja między utopią a rzeczywistością. W końcu zamieszczono bibliografię, która została podzielona na źródła klasyczne, źródła i dokumenty Indian oraz literaturę (s. 343–363). Całość zamyka wykaz skrótów (s. 365) i spis treści (s. 367–372).

Prezentowana książka *Redondo Redondo* jest nieco zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej. Stanowi systematyczne przybliżenie nauki Franciszka Witorii, zwłaszcza w płaszczyźnie jego spojrzenia na Indian i nauki o nich. Jest to dość zwarta propozycja, choć ukierunkowana w specyficzny sposób, wskazujący na elementy uwag czy krytyki wynikających z założeń własnych a nie tego co sugeruje badany dominikański teolog.

Autorka oparła swe badania na szerokiej bazie źródłowej i bibliograficznej. Pozwala to jej na w miarę wyczerpujące odwołanie się do oryginalnej myśli Wiktorii, a także jej recepcji oraz późniejszej oceny. Korzystanie z tak szerokiej bazy podporządkowane jednak zostało określönemu ujęciu tematu. Zaciążyło tu zatem nie koniecznie pozytywne ukierunkowanie i postawiony cel badawczy.

Przeciwstawienie utopii i rzeczywistości, jak to jest bardzo często podkreślane, czy przynajmniej obecność tych obu elementów, stało się swoistymi okularami. To wpłynęło na zawężenie bogactwa treści zawartej w szerokiej spuściznie dominikańskiego uczonego. Aby być wiernym postawionemu tematowi autorka często stara się w wielu miejscach teoretycznych czy praktyce doszukać owego zestawienia. Można niekiedy odnieść wrażenie, że treści schodzą na dalszy plan, aby wywiązać się z planu założeń teoretycznych. Nie można być do końca uprawnionym do takiego zabiegu. Jest to uproszczenie i zubożenie bogactwa osiągnięć naukowych Witorii i szkoły

w Salamance. Oczywiście, nie idzie tu o podważanie samego faktu istnienia utopii i rzeczywistości, czy swoistego realizmu odnoszących się do Indian i Hiszpanów. Dotyczy to tak teorii jak i praktyki po odkryciu Nowego Świata.

Ostatecznie z kart książki Redondo można dostrzec, po raz kolejny, wielki wkład Mistrza w rozwój prawa międzynarodowego i kształt nowego ładu światowego. Widać, jak poprawne założenie bazujące na właściwej wizji człowieka, pozwalały na uprawnioną interpretację samej doświadczonej rzeczywistości. Potrafił, nie mając bezpośredniego kontaktu z Nowym Kontynentem, zaproponować takie rozwiązania, które miały okazać się niepodważalnymi i trwałymi. To właśnie dzięki odczytaniu rzeczywistości człowieka, jego relacji i odniesień w świecie Witoria wskazał jak poprawnie je usystematyzować, zorganizować i włączyć w odpowiedzialność. Teoria Mistrza z Salamanki miała okazać się zgodną z praktyką m.in. Montesino czy Bartłomieja de Las Casas.

Prezentowana książka jest dobrą próbą spojrzenia na praktyczny wydźwięk teoretycznych założeń nauki prawnej, etycznej i politycznej Franciszka z Witorii. Jest on mistrzem w rozeznawaniu obiektywnych norm, które odnoszą się do życia w wielu jego płaszczyznach, choć ostatecznie sprowadzają się do człowieka w jego wymiarze osobowym i społecznym.

Dobrze się stało, że książka Redondo Redondo ukazała się w czasie obchodów 500 lecia spotkania Starego i Nowego Kontynentu. Może on w jakimś stopniu pomóc we właściwym rozeznaniu tamtego wydarzenia. Przecież narosło wokół niego tak wiele nieporozumień, wypaczeń czy wręcz celowych przekłamań.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

Frederick QUINN, *To Heal the Earth. A Theology of Ecology*, Upper Room Books, Nashville 1994, ss. 159.

Nie trzeba być nawet zbyt uważnym obserwatorem, aby stwierdzić, iż życie człowieka przebiega w określonym miejscu i czasie. Są to zazwyczaj wymiary, których sobie nie uświadamiamy, na które nie mamy większego wpływu. Są one jednak określone, wyliczone, konkretne czy wymieralne, a jednocześnie niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju. Może u innych niekiedy jest łatwiej je określić czy wskazać niż u siebie samego. Trzeba już tu stwierdzić, iż nie muszą one oznaczać naszego ograniczenia, naszych barier, granic czy niemożności. Ostatecznie to człowiek jest wolny, ale zarazem i odpowiedzialny w tej wolności.

Otoczający człowieka świat, tak żywy jak i martwy, tworzy całą florę i faunę a także i bogatą rzeczywistość tego co nie jest ożywione. Wszystko to jednak nie jest tylko biernym elementem na który ludzkość wpływa pozytywnie lub negatywnie, ale także i ono wpływa na człowieka, choć może często sobie to nie do końca uświadamiamy. Istnieje zatem relacja zwrotna, choć ostatecznie tylko człowiek jest istotą rozumną, obdarzoną wolną wolą oraz zdolnością do panowania nad światem i czynienia go sobie poddanym. Czy jest jednak to zasadą praktyczną świadomego